Zimą rośliny doniczkowe zwalniają tempo, choć na pierwszy rzut oka często wyglądają tak samo jak latem. To właśnie wtedy najłatwiej przelać fikusa, monsterę czy skrzydłokwiat, bo odruch podlewania zostaje z cieplejszych miesięcy. Suche powietrze od ogrzewania dodatkowo myli: liście mogą podsychać, a ziemia głębiej w doniczce wciąż jest mokra. Dobra zimowa pielęgnacja zaczyna się więc nie od konewki, lecz od uważnej obserwacji.

Podlewanie według kalendarza zamiast według ziemi

Najczęstszy błąd to podlewanie „bo minął tydzień". Zimą taki rytm rzadko się sprawdza. Roślina pobiera mniej wody, dzień jest krótszy, a parowanie z podłoża bywa wolniejsze, szczególnie gdy doniczka stoi z dala od kaloryfera. Jeśli podlewasz automatycznie, łatwo doprowadzić do sytuacji, w której korzenie przez wiele dni tkwią w wilgoci.

Najprostszy test jest nadal najlepszy: włóż palec w ziemię na kilka centymetrów. Sucha powierzchnia nie wystarczy jako sygnał do podlewania, bo w głębi doniczki może być mokro. Przy większych roślinach możesz użyć drewnianego patyczka; jeśli po wyjęciu jest ciemny i oblepiony ziemią, poczekaj. Doniczka po podniesieniu też dużo mówi. Lekka zwykle prosi o wodę, ciężka każe odłożyć konewkę.



Najczęstsze błędy w zimowym podlewaniu roślin — kwiaty z pracowni IFIORA w Warszawie

Za dużo wody w osłonce

Osłonki są piękne i porządkują wnętrze, ale zimą potrafią ukryć problem. Po podlaniu woda często spływa na dno, a ponieważ jej nie widać, roślina stoi w niej godzinami. Korzenie potrzebują powietrza. Gdy są stale zalane, zaczynają słabnąć, a potem gnić. Objawy bywają mylące: liście żółkną, więdną, miękną, choć właściciel ma wrażenie, że roślina „przecież dostała wodę".

Po każdym podlewaniu sprawdź, czy w osłonce lub podstawce nie została nadwyżka. Wylej ją po kilkunastu minutach. Lepiej podlać spokojnie, mniejszą ilością, i wrócić do rośliny za jakiś czas, niż nalać dużo naraz. Doniczka z odpływem jest zimą ogromnym ułatwieniem. Jeśli roślina rośnie bezpośrednio w dekoracyjnej osłonce bez dziurki, trzeba mieć jeszcze lżejszą rękę.

Mylenie suchego powietrza z pragnieniem rośliny

Zimą końcówki liści często brązowieją, zwłaszcza u kalatei, paproci, skrzydłokwiatów czy palm. Pierwsza myśl: więcej wody. Tymczasem problemem bywa suche, ciepłe powietrze, a nie przesuszone podłoże. Dodatkowe podlewanie nie zwiększy wilgotności wokół liści, za to może zaszkodzić korzeniom.

Lepszym rozwiązaniem jest odsunięcie rośliny od źródła ciepła, ustawienie jej bliżej innych roślin albo postawienie w pobliżu naczynia z wodą. Możesz też używać nawilżacza powietrza, jeśli masz taką możliwość. Zraszanie traktuj ostrożnie: nie każda roślina je lubi, a krople zalegające na liściach w chłodniejszym miejscu mogą sprzyjać plamom. Zawsze najpierw sprawdź ziemię, potem myśl o podlewaniu.



Zimowa kompozycja kwiatowa z pracowni IFIORA w Warszawie

Zimna woda prosto z kranu

Rośliny nie przepadają za nagłymi zmianami temperatury. Zimna woda wlana do doniczki może być dla korzeni szokiem, szczególnie gdy roślina stoi na parapecie lub przy chłodniejszej szybie. Najbezpieczniej używać wody odstanej, w temperaturze pokojowej. Nie musi to być skomplikowany rytuał. Wystarczy napełnić konewkę wcześniej i zostawić ją w mieszkaniu.

Przy okazji zwróć uwagę na ilość. Zimą nie chodzi o symboliczne kilka kropel, które zwilżą tylko wierzch ziemi, ani o obfite zalewanie. Podlej tak, by podłoże równomiernie przyjęło wodę, a potem usuń nadmiar. Jeśli ziemia jest

bardzo sucha i odchodzi od brzegów doniczki, woda może spływać bokiem. Wtedy lepiej podlewać powoli, partiami, aż bryła korzeniowa naprawdę nasiąknie.

Jedna zasada dla wszystkich roślin

Rośliny doniczkowe mają różne potrzeby. Sukulenty i kaktusy zimą zwykle wolą niemal suchą ziemię. Zamiokulkas lepiej zniesie krótkie przesuszenie niż nadmiar wody. Paprocie, maranty czy skrzydłokwiaty potrzebują więcej uwagi, ale to nadal nie oznacza mokrego podłoża przez cały czas. Zamiast tworzyć jeden harmonogram dla całego parapetu, obserwuj każdą doniczkę osobno.

W IFIORA często patrzymy na kwiaty podobnie: nie ma jednego gestu dobrego dla wszystkich. Inaczej traktuje się roślinę w doniczce, inaczej bukiet, który ma cieszyć w wazonie. Jeśli zimą chcesz rozjaśnić mieszkanie kompozycją z pracowni florystycznej, możesz wybrać świeże bukiety w Warszawie, układane ręcznie przez florystów na Mokotowie, bez pośredników. A gdy w wazonie stoją cięte róże, ich pielęgnacja rządzi się innymi zasadami niż podlewanie roślin w ziemi.

Spokojna ręka przy konewce

Zimowe podlewanie najlepiej oprzeć na prostym rytmie: sprawdź podłoże, oceń miejsce, usuń nadmiar wody i dopiero wtedy podlej. Rośliny rzadko potrzebują zimą więcej troski w postaci częstszej konewki; częściej potrzebują uważności, światła i stabilnych warunków. Gdy nauczysz się czytać sygnały z ziemi, liści i doniczki, zima przestanie być sezonem przypadkowych strat.

Zobacz też: kwiaciarnia internetowa Warszawa .

IFIORA — pracownia florystyczna
al. Polski Walczącej 30, lok. U3/A
00-712 Warszawa, Polska
Tel.: +48 883 338 113 · info@ifiora.com
www.ifiora.com · IFIORA w Mapach Google